

Krzyże Kawalerskie dla aktywu

Kilkudziesięciu członków PZPR, w tym dziesięciu z naszego zakładu, otrzymało następującej treści listy od I sekretarza miejskiej instancji partyjnej — Jerzego Aleksandrowicza:

— „Z prawdziwą przyjemnością pragnę poinformować, iż Rada Państwa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, na wniosek Komitetu Miejskiego PZPR w Jeleniej Górze, za całokształt wieloletniej pracy zawodowej dla dobra socjalistycznej Ojczyzny oraz ponad trzydziestoletnią aktywną działalność w szeregach Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także ruchu robotniczym przed Zjed-

noczeniem, nadała Wam Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.

Z okazji nadania Wam odznaczenia państwowego proszę przyjąć serdeczne gratulacje i życzenia wielu lat zawodowej i społecznej aktywności.

Zyczę Wam jak najlepszego zdrowia i wszelkiej osobistej pomyślności. Jednocześnie informuję, iż uroczystość dekoracji odbędzie się w czwartek, 29 marca 1979 r., w trakcie plenarnego posiedzenia Komitetu Miejskiego PZPR, które odbędzie się w Klubie „Iskra” w Jeleniej Górze, przy ul. Grunwaldzkiej nr 2. Prosimy o przybycie o godzinie 12.30. I sekretarz KM PZPR Jerzy Aleksandrowicz.—”

Z naszego zakładu Krzyżami Kawalerskimi Orderu Odrodzenia Polski odznaczeni zostali (obok nazwisk po dajemy aktualne miejsce pracy, względnie miejsce pracy przed odejściem na emeryturę):

(Dokończenie na str. 3)

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZYSKI

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU, CENY Kwartalna 250 zł

Nr 10 (745)

10 kwietnia 1979 r.

Rok XXVII

Konkretnie pytanie

Czytając „Wspólny Cel” z 10 marca br. zainteresował mnie 7 odcinek pt. „O wczasy przed sezonem”, przypomniał mi się bowiem artykuł z tej samej serii, w którym postawiono konkretne pytania dotyczące zasad korzystania z wczasów. Dobrze by było, żeby odpowiedziano na nie na łamach „Wspólnego Celu”, na pewno wówczas byłoby mniej rozczarowań, a ludzie z większą ufnością planowaliby swój urlop w oparciu o wczasy zakładowe. Wydało mi się, że dział socjalny, w którego gestii są obecnie wczasy winien odpowiedzieć na interesujące załogę, a za mieszczące w artykule pytania.

Dla przypomnienia podaję:

- raz na ile lat pracownik może otrzymać wczasy?
- Kiedy po raz drugi może skorzystać z m-cy letnich, lipca, sierpnia?
- Czy pracownik, któremu udało się załatwić w miesiącach lipca czy sierpniu wczasy w innym zakładzie może liczyć, że zakład przeleje mu całą sumę, jeżeli będzie się ona mieściła w cenie wczasów zakładowych?
- Jakże warunki muszą być spełnione, i jak często można otrzymać przewidzianą kwotę 900 czy 1000 złotych na wczasy niezorganizowane?
- Czy dział socjalny rozpatrzył propozycję rozpropagowania wczasów na łamach gazety z podaniem ilości miejsc, miejscowości i terminów na dany rok kalendarzowy?
- Jak wygląda sprawa 21 dniowych wczasów zdrowotnych?

mn

Za skromne upominki

W dniu 15 lutego br. Dział Socjalny rozpropagował wśród pracowników naszego zakładu paczki ze słodyczkami dla dzieci w wieku od 3 do 14 lat.

Dziwił pracowników, że paczki w tym roku były takie skromne i przed stawiały małą wartość. Obliczyliśmy, że wartość paczki wynosiła około 51 zł.

W roku bieżącym obchodzimy Międzynarodowy Rok Dziecka uchwalony przez ONZ. Czyżby zabrakło pieniędzy dla dzieci w tym roku, bo w ubiegłym roku wartość paczki wynosiła około 100 zł. Może sprawę tę wyjaśni Rada Zakładowa na łamach „Wspólnego Celu”, ponieważ interesuje się nią cały szereg pracowników, którzy mają dzieci w tym wieku.

Oset

Odpowiedź po 15 dniach

Odpowiadając na notatkę zamieszczoną we „Wspólnym Celu” wyjaśniam co na temat: W planie rzeczowo-finansowej działalności socjalnej na rok 1979 przewidziano kwotę 40 tys. złotych na imprezy dla dzieci. Postanowiono wydać paczki dzieciom w wieku od 3 do 14 lat. Paczki zostały zakupione w WSS „Społem” w cenie po 60 zł każda. Zakład musiał kupić paczki gotowe, gdyż nie było możliwości zakupu odpowiedniej ilości potrzebnych artykułów do zrobienia paczek w zakładzie, tym samym koszt paczki był nieco droższy.

Dla wyjaśnienia podaje, że w ubiegłym roku wartość paczki była nieco wyższa, ale dostały je nie wszystkie dzieci, tylko te, które były obecne na zabawie. Wydano ich więc tylko 300 sztuk, a w roku obecnym aż 700 sztuk dla wszystkich dzieci w wyżej podanym wieku, tak że wykorzystano z nadwyżką zaplanowaną kwotę na ten cel. Moim zdaniem nie chodzi tu o to, czy paczka jest wartościowa 100 zł czy 60 zł, gdyż dla dziecka spełnia ona tę samą rolę, ważna jest pamięć i tradycja, że dziecko coś otrzymało. Na zakończenie zaznaczam, jeżeli będzie więcej uwag lub konkretnych propozycji pracowników na ten temat, co robić w przyszłym, czy wydawać paczki lub organizować zabawy noworoczne dla dzieci. W każdym jednak przypadku musimy brać pod uwagę wydatki na działalność socjalną, zwiększenie jednej działalności automatycznie pomniejsza wydatki na inną. Przewodniczący Rady Zakładowej Edmund Zieliński

Brak ubrań zastępczych

Pracownicy zatrudnieni przy hydrolizie mydła żywniczego (produkcja oleju talowego) w oddziale regeneracji ługu dawniej otrzymywali 2 ubrania kwasoodporne na 24 miesiące. Obecnie otrzymują tylko 1 ubranie na 18 miesięcy, poza tym innego ubrania nie otrzymują. Kłopot jest z tym, że jak się to ubranie ubrudzi i trzeba oddać je do pralni, to nie ma żadnego ubrania zastępczego. W związku z tym pracownicy nie oddają ubrań do pralni, tylko chodzą w brudnych. Czy tak powinno być?

(Dokończenie na str. 2)

Ojczyzna Patriotyzm Socjalizm

III etap olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej zakończony.

Dnia 21 marca br. w klubie „Iskra” odbyły się eliminacje miejskie IV Olimpiady Wiedzy Społeczno-Politycznej ZSMP, która przebiegała pod hasłem „OJCZYŻNA — PATRIOTYZM — SOCJALIZM”. Organizatorem eliminacji był Zarząd Miejski ZSMP.

Do eliminacji zgłosiło swój udział 20 drużyn z miasta Jeleniej Góry. Młodzież Celwiskozy reprezentowała ekipa wyloniona podczas eliminacji zakładowych w składzie:

1. Małgorzata CIAS — Koło ZSMP przy Remodzie,
2. Artur MICHOR — Koło ZSMP przy Wytwórni Włókien Celulozowych,
3. Bogusław KURYŁOWICZ — Koło ZSMP przy Ciepłowni,
4. Jerzy IWANIEC — Koło ZSMP przy Ciepłowni.

Po eliminacjach, na które składały się odpowiedzi pisemne, najlepszą okazała się drużyna Wyższej Szkoły Oficerskiej, drugie miejsce przypadło drużynie koła ZSMP przy KM PZPR, trzecie zajęła drużyna ZZ ZSMP przy Celwiskozy. Organizatorzy ufundowali dla trzech pierwszych drużyn ładne puchary.

Impreza stała na wysokim poziomie, o czym świadczyły odpowiedzi dobrze przygotowanych uczestników. Po zakończeniu eliminacji wyświetlono film pt. „Sztafeta Pokoleń”.

Janusz Ogórek

UKOŃCZYLI 25 i 20 lat pracy w Celwiskozy

W drugiej dekadzie kwietnia minie dwadzieścia pięć lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

12 kwietnia — Irena Łabędź z zakładowego laboratorium analitycznego,

14 kwietnia — Katarzyna Borys z działu socjalnego,

18 kwietnia — Józefa Knopf z działu belowaczek.

W drugiej dekadzie kwietnia minie dwadzieścia lat jak rozpoczęli pracę w naszym zakładzie:

11 kwietnia — Kazimierz Jachimczyk z oddziału celulozy,

13 kwietnia — Stanisław Bugaj z wydziału budowlano-antykorozyjnego,

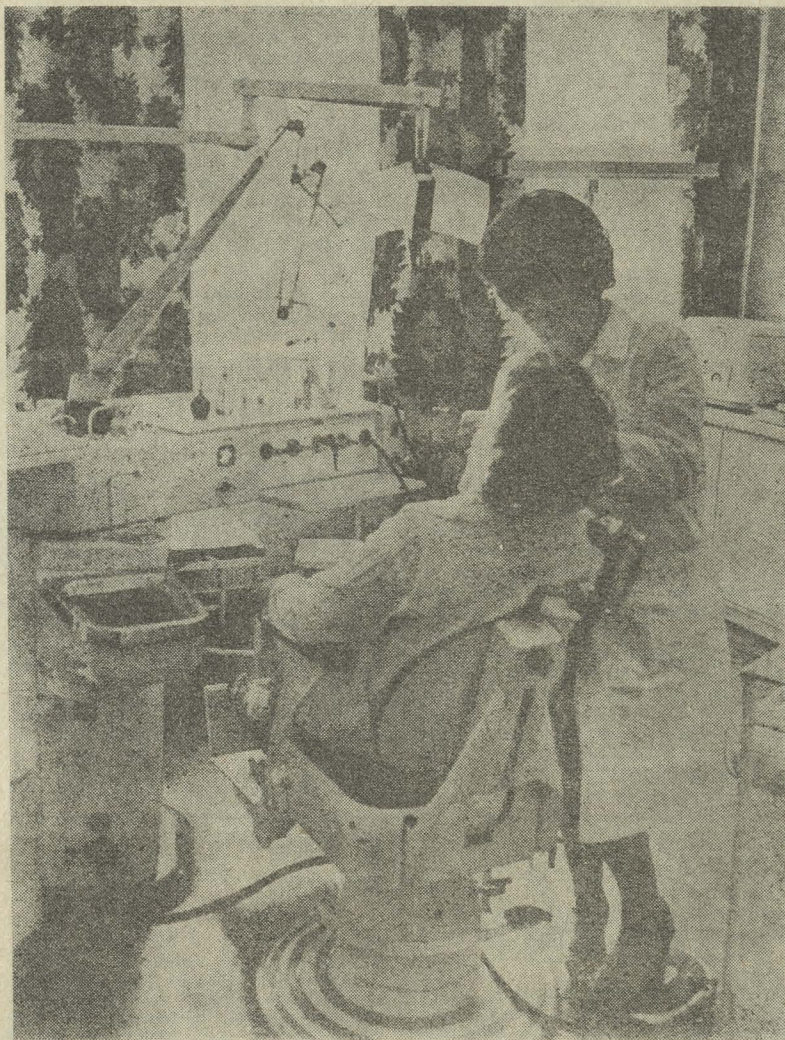
14 kwietnia — Władysław Scibek z oddziału regeneracji ługu, Edward Bajdak z wydziału ciepłowni,

15 kwietnia — Anastazja Pawłowska z Zasadniczej Szkoły Zawodowej,

16 kwietnia — Zygmunta Hampel z oddziału włókienniczy,

20 kwietnia — Stefan Plaszka z oddziału włókienniczy.

Z tej okazji serdeczne życzenia dla wszystkich sukcesów w pracy zawodowej i powodzenia w życiu osobistym składają jubilatów Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.



Święto bez laurów

Święto służby zdrowia jest normalnym dniem pracy personelu medycznego. Jak każdego dnia w rejestracji przychodni dzwoni telefon, w po koju zabiegowym zmienia się opantrunki i wykonuje zastrzyki, działa ją poradnie, przyjmują lekarze.

Kierownikiem przychodni przyzakładowej jest lekarz medycyny Lech Mackiewicz, do którego zwracamy się z pytaniami:

JAK PAN DOKTOR OKREŚLA ROLĘ I ZADANIA PRZYCHODNI?

— „Podstawowym zadaniem przychodni jest zapewnienie opieki zdrowotnej wszystkim pracownikom przedsiębiorstwa, młodzieży uczącej się w szkole przyzakładowej, emerytom i rencistom, osobom okresowo przebywającym lub czasowo zatrudnionym, a także pracownikom Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych. Obowiązkiem zespołu fachowego, a więc lekarzy i pielęgniarek jest przede wszystkim udzielanie porad lekarskich, prowadzenie badań profilaktycznych, wykonywanie zabiegów leczniczych ambulatoryjnie, kierowanie chorych do poradni specjalistycznych, przygotowywanie udokumentowanych wniosków o potrzebie leczenia sanatoryjnego, orzecznictwo lekarskie w sprawach wynikających z obowiązujących przepisów. Aby w pełni sprostać tym obciążeniom, zespół pracowników przychodni musi wiele czasu przeznaczyć na zebranie dokładnych informacji o warunkach pracy w poszczególnych oddziałach. Stąd też lekarz rejonowy często wizytuje poszczególne stanowiska pracy, zwraca poza tym szczególną uwagę na występujące tam czyn-

(Dokończenie na str. 3)

„Nasze działania naszym dzieciom”

Suma wkładów na koncie M-3 do dnia 31 marca br. wynosiła 15.850 złotych, zatem przekroczyła już półmetek. Tak szybki wzrost wkładów ofiarowywanych przez naszych pracowników nie byłby możliwy, gdyby nie bezinteresowna pomoc osób, którzy wyrazili chęć włączenia się do tej akcji gazety. W imieniu wycho wanka Domu Dziecka serdecznie dziękujemy wszystkim ofiarodawcom, którzy dokonali już wpłaty na konto M-3, jednocześnie chcemy podziękować z całego serca tym, którzy nam w tej szlachetnej akcji pomagają.

A oto lista osób, które wpłaciły na konto M-3 w dniach od 20 do 31 marca br.

406. Zofia Matysiak, 407. Jadwiga Kisielica, 408. Maria Podolak, 409. Roman Eichberger, 410. Wiktor Zydzis, 411. Marian Miaskowski, 412. Wincen-

ty Semerdak, 413. Bogdan Salamon, 414. Szymon Kuczyński, 415. Stanisław Wróbel, 416. Jan Kawęcki, 417. Władysław Waliczek, 418. Walerian Pietrak, 419. Ryszard Matecki, 420. Karol Kulczycki, 421. Ryszard Oleś, 422. Kazimierz Jachimczyk, 423. Anna Kijanka, 424. Anna Kamińska, 425. Mieczysław Chorzepa, 426. Helena Muzalewska, 427. Stanisław Mazurek, 428. Franciszek Salaga, 429. Stanisław Kowalik, 430. Stefan Cieślowski, 431. Mieczysław Fafara, 432. Ryszard Pacewicz, 433. Józef Majka, 434. Henryka Mayer, 435. Krystyna Sznigier, 436. Ryszard Kajka, 437. Jan Dobosz, 438. Domicela Będzikot, 439.

(Dokończenie na str. 2)

Stanisław Sej najlepszy w Wydz. Elektrycznym

Stanisław Sej pracuje w Celwiskozy na Wydziale Elektrycznym już 26 lat. Podjął pracę po ukończeniu Szkoły Zawodowej w Tomaszowie Mazowieckim, na podstawie porozumienia między szkołą a Celwiskozy, która była wówczas w rozbudowie. W 1978 roku został wybrany najlepszym pracownikiem swego wydziału. Jest mile zaskoczony tym wyborem, uważa, że wypełnia tylko solidnie swoje obowiązki. Pracuje w dziewięciuosobowej brygadzie urządzeń wysokiego napięcia. Zespół jest bardzo zgrany, większość brygady pracuje ponad 20 lat — są doświadczonymi fachowcami. Znają się nawzajem, dlatego nie ma konfliktów i zdrażeń między nimi. Obecnie modernizuje się urządzenie wysokiego napięcia, co zwiększa wymagania od ludzi tam pracujących. Ze względu na bezpieczeństwo wszystkie prace wykonuje się jedynie na polecenie pisem-

ne, do każdej z tych prac mistrz wyznacza zespół i kogoś, kto za wykonanie pracy osobiście odpowiada.

Uczniowie, którzy przychodzą tu na praktykę ze Szkoły Zawodowej mają dobry przykład, bo starsi pracownicy chętnie pomagają, uczą się do brygady, współdziałanie w grupie i odpowiedzialności, bo praca przy urządzeniach wysokiego napięcia jest niebezpieczna.

Brygada, której członkiem jest Stanisław Sej, kilkakrotnie była wyróżniana. Zdobyła brązową, srebrną i złotą Odznakę Brygady Pracy Socjalistycznej. Jest to zespół ludzi bardzo aktywnych społecznie. Stanisław Sej przez dwie kadencje był oddziałowym społecznym inspektorem pracy, przez kilka kadencji był członkiem Rady Oddziałowej. Jego brygada pracuje w kasie koleżeńskej, inny z członków brygady jest w

(Dokończenie na str. 2)

Nowi kandydaci

Szybki jest wzrost zakładowej organizacji partyjnej. Wśród nowych kandydatów partii większość stanowią ludzie młodzi, którzy często rozpoczynają swą pierwszą pracę zawodową w naszym zakładzie.

W tym roku, w związku z przypadającą 35-tą rocznicą powstania PRL w szeregi organizacji partyjnej wśród wielu wstępujących nowych kandydatów, wstępują młodzi pracownicy naszego zakładu. Są to: Zdzisław Tyczyński z Wytwórni Celulozy, Grażyna Siejba z Zakładowego Laboratorium Analitycznego, Grzegorz Klimczak z Wytwórni Włókien Celulozowych, Tadeusz Gurak ze Straży Przemysłowej. Zarząd Koła ZSMP z Przedsiębiorstwa Modernizacji i Remontów przekazał w poczet kandydatów PZPR Jana Wołoszyna i Andrzeja Żemko, dotychczasowych członków organizacji młodzieżowej.

Zbigniew Misztel



Sami
fundujemy
książeczkę
mieszkańową
dla
wychowanka
Domu
Dziecka

AKCJA
„WSPÓLNEGO
CELU”

Naszym dzieciom

(Dokończenie ze str. 1)

kowski, 464. Andrzej Pisarski, 465. Bogdan Dąbrowski, 466. Roman Zuk, 467. Roman Mickała, 468. Ryszard Winko, 469. Tadeusz Babulski, 470. Henryk Zieliński, 471. Edward Socha, 472. Władysław Korzeniecki, 473. Stanisław Kaganek, 474. Zdzisław Gre des, 475. Zdzisław Oporowicz, 476. Józef Haldy, 477. Bogusław Belter, 478. Jan Sliwa, 479. Iwona Kiela, 480. Grażyna Kobierska, 481. Teresa Kobierska, 482. Bożena Machowska, 483. Grażyna Maluka, 484. Jadwiga Nowicka, 485. Dorota Wyczko, 486. Lucyna Pencarska, 487. Elżbieta Rusaczek, 488. Lucyna Szafraniec, 489. Bożena Szewczuk, 490. Violetta Urbaniak, 491. Urszula Wołoszczuk, 492. Krystyna Ziolkowska, 493. Julian Sroka, 494. Maria Durawa, 495. Kazimierz Dobrucki, 496. Małgorzata Wisniewska, 497. Jadwiga Jędrzejka, 498. Teodor Gutaj, 499. Stanisław Kita, 500. Beata Dzian, 501. Regina Gambowska, 502. Zbigniew Socha, 503. Tadeusz Duda,

50. Szczepan Sidor, 505. Stefan Szadowski, 506. Danuta Szubertowicz, 507. Teresa Izdebska, 508. Mieczysław Zięba, 509. x x x
510. Romualda Walaszczyk, 511. Józef Niechciński, 512. Stanisław Maciak, 513. Grażyna Siejba, 514. Józef Kapusta, 515. Leonard Kaczorek, 516. Krzysztof Paul, 517. Romuald Kozak, 518. Tadeusz Janda, 519. Wanda Jastrzab, 520. Stanisław Jastrzab, 521. Marian Woszczyk, 522. Marian Tobis, 523. Stanisław Wojtusiak, 524. Stefania Sypson, 525. Stanisława Juszczyńska, 526. Jan Sobczak, 527. Ryszard Borowski, 528. Ewa Polczyk, 529. Ryszard Suchecki, 530. Gabriel Bechicki, 531. Tadeusz Rochnowski, 532. Jerzy Zubowicz, 533. Michał Krzycki, 534. Jerzy Dąbros, 535. Stanisław Głogowski, 536. Stanisław Cygan, 537. Stanisław Warzecha, 538. Stanisław Umański, 539. Mikołaj Matuszewski, 540. Władysław Woliński, 541. Józef Owczarek, 542. Andrzej Kropiński, 543. Bogusław Mandryk, 544. Jan Przytuła, 545. Antoni Kubisz, 546. Jan Gasiński, 547. Henryk Marniak, 548. Henryk Zaremba. A.Z.

Kartka z kalendarza

Jest nam bardzo dobrze!

Życie Eugeniusza Piaseckiego było bogate w wydarzenia i wiele się w tym życiu zmieniło na lepsze. Pracownicy z wydziału pomiarów i automatyki znają go dobrze jako świetnego organizatora pracy.

Jest brzydki aparaty kontrolno-pomiarowej, a także członkiem służby łączności i Alarmowania w Zakładowym Oddziale Samoobrony.

„Nie było to łatwe, wspomina Eugeniusz Piasecki. Urodziłem się w Kuszynie w województwie białostockim. Jako dziecko niczego dobrego nie użyłem, a podczas okupacji była jeszcze gorsza bieda. Po wyzwoleniu pragnąłem jednego — uczyć się i dlatego przyjechałem do starszej siostry, która mieszkała w Jeleniej Górze i rozpoczęła pracę w Zakładach Energetycznych. Wcześniej chodziłem do Zasadniczej Szkoły Zawodowej, uczyłem się elektrotechniki, która mnie pasjonowała i dotąd jest moim hobby. Po ukończeniu szkoły zawodowej powróciłem do domu, gdzie pracowałem jako elektryk w przedsiębiorstwie Elektryfikacji Rolnictwa. Pracując jako elektryk byłem dumny i zadowolony, że mogę być pożyteczny dla swojej wsi.

Dzięki mojej pracy trafiło do chat wiejskich światło. Wraz z elektryfikacją wkroczyła do wsi oświata i mechanizacja. Następnie znów przyjechałem do Jeleniej Góry i pracowałem jako elektryk. Od 1969 roku jestem zatrudniony w wydziale pomiarów i automatyki. Staram się zawsze podnosić swoje kwalifikacje. Jestem racjonalizatorem, złożyłem 7 wniosków racjonalizatorskich. Pierwszy z wniosków w kwietniu 1970 roku pt. „Siedmiokanałowy lampowy mikser”. Urządzenie to usprawniło pracę radiowozu i przyczyniło się

do poprawy jakości nadawanych audycji. Za najlepszy wniosek uważam usprawnienie „Tyrstowory regulacji prędkości obrotowej”, złożony i zastosowany w produkcji. Przyniósł on zakładowi oszczędność około 464 tys. złotych. Wniosek ten polegał na rozwiązaniu regulacji napędu głowicy elany. Urządzenie jest prostsze i lepsze niż dotychczas stosowane urządzenie z importu. Ma ono również tę zaletę, że w zaproponowanym układzie nie ma przeciążeń. Ewentualne uszkodzenie obwodów usuwa się szybko poprzez natychmiastową wymianę zapasowego penela.”

W Celwiskozie Eugeniusz Piasecki poznał również obecną swoją żonę, która pracowała w laboratorium. Jest szczęśliwy i zadowolony z rodziny, a głównie z tego, że dzieci mogą i chcą się uczyć. Starsza Jola, ukończyła Studium Stomatologiczne we Wrocławiu i pracuje w przychodni w Jeleniej Górze. Młodsza Liła jest obecnie w ostatniej klasie Liceum Ogólnokształcącego i marzy o studiach. Przykład ojca jest budujący dla dzieci. Stara się wychować je w szacunku dla ludzi i do pracy, nauczyć szerszej patrzyć na otaczający świat.

Eugeniusz Piasecki aktywnie uczestniczy w życiu środowiska i zakładu. Oczywiście trudno wszystko zmieścić w czasie. Niejednokrotnie go dzień obowiązków rodzinnych z zajęciami zawodowymi i społecznymi odbywa się kosztem snu.

„Jest nam teraz bardzo dobrze. Mam piękne mieszkanie i nie ma nawet co porównywać między moim dzieciństwem i młodością, a obecnymi warunkami młodego pokolenia, powiedział Eugeniusz Piasecki.

Notował Marian Kotlarek



Partactwo — przyczyna wypadku

Dnia 24 lutego br. podczas prac porządkowych w hotelu zakładowym w „Domu Chemika”, pracownica Barbara Ignatowicz posta nowiła przewietrzyć łazienkę po przez otwarcie okna. Próba nie powiodła się, ponieważ okno w górnej części było zaryglowane. Nie zastanawiając się zbyt długo nad istniejącą sytuacją, pociągnęła silnie za uchwyt zamka okiennego, w wyniku czego nastąpiło wykrzywienie ramy okiennej i wypadnięcie pękniętej szyby. Jeden z odpadających odłamków skaleczył wspomnianą pracownicę w okolicy oka. Okaleczenie w tym przypadku nie było groźne i zagoiło się po 8 dniach nie pozostawiając nawet blizny.

Gdyby siła uderzenia odłamkiem szyby była znacznie większa, lub trafił on w oko, mogłoby dojść w tych okolicznościach do bardzo poważnych następstw, a być może i kalectwa. Na pozór wydawało by się, że przyczyna tkwi tu wyłącznie w sposobie o-

twierania okna. Okazało się jednak, że jest to problem bardziej złożony. Do wypadku nie doszło by, gdyby przed laty przy szkle niu okien wykonano prace zgodne z obowiązującymi wymogami.

Nie wykonano wówczas niezbędnych zabezpieczeń przed wypadnięciem szyb.

Zastosowano jedynie kit bez umocowania szyby odpowiednimi gwoździkami. Można by też uniknąć wypadku poprzez usunięcie w odpowiednim czasie pękniętej szyby.

Nie brano tu pod uwagę, że pęknięte szyby stanowią zawsze potencjalne zagrożenie, i mogą stać się przyczyną okaleczeń podczas mycia lub wypadnięcia przy silnym wietrze.

W tej sytuacji niezbędnym jest dokonanie przeglądu wszystkich okien w hotelu oraz usunięcia stwierdzonych usterek. Postanowiono też ponownie przeszkolić personel hotelu w zakresie bezpieczeństwa metod pracy.

Eg

Stanisław Sej

(Dokończenie ze str. 1)

Samorządzie Robotniczym. Stanisław Sej posiada również indywidualne wyróżnienia. Są to odznaki „Przodownika Pracy”, „Zasłużony dla Celwiskozy”, „Srebrna odznaka Związku Zawodowego Chemików”, oraz dwukrotnie otrzymaną odznakę „Zasłużony Przodownik Pracy”.

„Żeby być dobrym pracownikiem, trzeba wywiązywać się nie tylko z zadań powierzonych przez kierownictwo, ale wykazać trochę własnej inicjatywy, a pracy społecznej nie można wykonywać kosztem zadań produkcyjnych, mówi Stanisław Sej.”



Gdy wyszli z ogrodów, zatrzymał ich wysoki mur opasujący Megarę. Ale znaleźli w nim wylot i przeszli.

Grunt obniżał się tworząc rodzaj bardzo szerokiej dolinki. Było to miejsce odkryte.

— Słuchaj rzekł Spendiusz — i przede wszystkim nie się nie bój!... Spełnię swoją obietnicę.

Przerwał, zdawał się namyślać, jakby szukać słów.

— Czy przypominasz sobie ów dzień, gdy o wschodzie słońca na tarasie Salambo pokazałem ci Kartaginę? Byliśmy wtedy silni, ale ty nie chciałeś o niczym słyszeć.

Potem rzekł głosem poważnym:

— Panie, jest w przybytku Tanit tajemnicza zasłona, spada z nieba, która okrywa boginię.

— Wiem o tym, rzekł Mathe.

Spendiusz mówił dalej:

— Ta zasłona jest boska sama przez się, gdyż stanowi część bogini. Bogowie przebywają tam, gdzie się znajdują ich wizerunki. Dlatego że ta zasłona posiada. Kartagina jest potężna.

Nachylił się do ucha:

— Wziąłem cię ze sobą, żeby ją porwać.

Zona Stanisława Seja od 1953 roku również pracuje w Celwiskozie. Ma córkę Iwonę, która jest uczennicą Liceum Ogólnokształcącego i obecnie przygotowuje się na studia. Latem wolny czas wraz z rodziną spędza na działce, która daje nie tylko korzyści, ale również przyjemność i odpocznik. Chętnie korzysta z wczasów zakładowych w Uście, żałuje tylko, że z przyczyn niezależnych od niego, nie może korzystać częściej z wypoczynku w Uście, bo mieszkając w górach, najlepiej odpoczywa się nad morzem w swoim ośrodku, gdzie jest wielu znajomych i człowiek nie czuje się intruzem.

Notowała Anna Bilińska

Mathe cofnął się ze zgrozy.

— Przeciz! Szukaj kogo innego! Nie chcę ci pomagać w tym ohydnych przestępstwie.

— Lecz przecież Tanit jest twoją przyjaciółką — odparł Spendiusz. Prześladowała cię i umierała od jej gniewu. Zmieszcz się na niej. Będzie ci posłuszna. Staniesz się prawie nieśmiertelny i niezwyciężony. Metne opuścił głowę, Spendiusz podjął znowu:

— Zginie; armia unicestwi się sama. Nie możemy spodziewać się ani ucieczki, ani pomocy, ani przebaczenia. Jakiej kary bogów możesz się obawiać, skoro będziesz miał ich moc w swych rękach? Czy wolisz pewnego wieczora klęsk zginąć mar nie gdzieś pod krzakami lub w piomieniach stosu, wśród uragań motłochu? Panie, pewnego dnia wejdziesz do Kartaginy witany przez kolegów kapłanów, którzy całować będą twoje sandały; a jeśli zasłona Tanit będzie ci jeszcze wtedy ciężka, umieścisz ją spowrotem w świątyni. Idź za mną! Choć po nią!

Gwałtowne pożądanie pożerało Mathe. Chciałby był powstrzymać się od świętokradztwa, posiadać zasłonę. Mówił sobie, że być może nie trzeba jej zabierać dla przyswojenia sobie jej właściwości. Nie zapuszczał się na dno swej myśli, zatrzymał się na rubieżach, gdzie ta myśl go prześladowała. Jest to urywek nowo wydanej książki pt. „SALAMBO”, którą napisał Gustaw Flaubert. Książkę tę możemy wypożyczyć w zakładowej bibliotece beletrystycznej. IGA

sarza). Nowo wprowadzone godło państwowe — dwugłowy orzeł — wzorowane było na herbie bizantyjskim.

Jednak drewniany w zasadzie Kreml, otoczony trwałym, ale prymitywnym murem, był tem niewystarczającym do tytułu cesarza. Tak więc w roku 1475 rozpoczęto budowę Soboru Uspienskiego na Kremlu. Jest to najstarsza budowla jaką można oglądać w Moskwie.

tekst i zdjęcia ZA

„POCIĄGIEM PRZYJAŹNI”

Wszystko, co dawniej zbudowano w Moskwie, znamy w zasadzie jedynie z opisów w kronikach; żadna z budowli wzniesionych do połowy XV wieku nie zachowała się. Najstarsze z istniejących budowli moskiewskich pochodzą z końca XV stulecia, z czasów panowania księcia Iwana III, prawnuka Dymitra Dońskiego.

Dla losów Moskwy duże znaczenie miały dwa mariaże. Iwan III najpierw poślubił Marię Borysównę, księżnę twerską; ten związek rodzinny z najpoważniejszym z konkurencyjnych księstw zapewnił Moskwie stabilizację, poczucie pewności i bezpieczeństwa.

Na dworze moskiewskim wprowadzono skomplikowaną etykietę i ceremoniał wzorowany na bizantyjskim. Władca zaczął w stosunkach oficjalnych używać tytułu cara (ce-

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Jeszcze o ciepłej wodzie

W numerze 8 „Wspólnego Celu” z dnia 20 marca br. napisał o braku ciepłych napojów w budynku socjalnym Wytwórni Celulozy jeden z czytelników. W odpowiedzi dowiedzieliśmy się, że jedną z przyczyn braku ciepłych napojów było uszkodzenie kabla elektrycznego.

A oto dalsze wyjaśnienia w tej sprawie:

W odpowiedzi na listy do redakcji pt. „Brak ciepłych napojów” chciałbym sprostować, że przyczyną nie wydawania gorących napojów nie było uszkodzenie kabla elektrycznego zasilającego budynek socjalny, ale uszkodzenie elementów grzejnych, które zostały naprawione w dniu zgłoszenia uszkodzenia. Mam propozycję, aby uszkodzenia urządzeń elektrycznych zainstalowanych w pomieszczeniach socjalnych były wcześniej zgłaszane elektrykom dyżurnym oraz wykorzystywane tylko w razie potrzeby, co się wiąże z oszczędnością energii elektrycznej. Wydział elektryczny nie dysponuje częściami zamiennymi do tego rodzaju urządzeń jak Eldom, ale drobne naprawy elektrycy mogą wykonać.

Mistrz elektryk B. Kotlarek

Dlaczego niszcymy surowce

ODPOWIEDŹ PO 10 DNIACH

Odpowiadając na artykuł korespondenta pt. „Dlaczego niszcymy surowce” zamieszczony w nr 8 „Wspólnego Celu” z dnia 20 marca br. wyjaśniam: Celuloza załadowana na otwartą platformę została wywieziona do odbiorcy w dniu 8.03. br. i sprzedana jako celuloza białona w gat. II.

Wcześniej próby podejmowane w mieście styczniu i lutym przeładowania celulozy z platformy na samochody odbiorców nie dały rezultatu ze względu na jej zamarznięcie.

Odpowiedź, kto wydał dyspozycję w dniu 29.12. ub. r. załadowania celulozy na otwartą platformę należy zwrócić się do Działu Transportu. Z-ca kierownika Działu Zbytu Z. Turski

Uzasadniony wyjazd „stara”

W odpowiedzi na artykuł pt. „5 tonowy Star z jedną butlą” zamieszczonym w numerze 6 „Wspólnego Celu” chciałbym wyjaśnić:

— „Nie mam zamiaru tłumaczyć Kierowcę Stara nr rejestracyjny XL 7723, który wyjechał z jedną butlą po acetylenie do zakładów „Polgaz” we Wrocławiu, również że nie dopełnił obowiązku zarządzenia, zapobiegającego pustym przebiegom samochodów. Mogę stwierdzić tylko jedno, że wysłanie samochodu Star w dniu 14 lutego br. do „Polgazu” było konieczne w zaistniałej sytuacji w zakładzie.

Wczesniej, bo 11 lutego br. samochód ten zawiózł 26 lutego do zakładów „Polgazu”, a otrzymał tylko 10 butli pełnych, pozostało zatem do odbioru 16 butli, które przywieziono właśnie w dniu 14 lutego br. Pozwoliło to nam wykonać prace wartości około 200 tys. złotych.

Przymierzając się konkretnie do prac, które mogły być nie wykonane, trzeba powiedzieć tak, że wiele takich „Starów” wymagających naprawy przy użyciu spawania w następnym tygodniu nie wyjechałoby w żadnej sprawie, wiele maszyn produkcyjnych wymagających naprawy nie produkowałoby (tu już są miliony). Jak wynika z prostego rachunku ekonomicznego, wyjazd był konieczny i tylko starym, ponieważ tylko w tym konkretnym dniu przywiezł 16 butli, którymi pracowano do 19 lutego br.

Nie będę bronił kierowcę stara, jak już raz zaznaczyłem w wstępie, czy posiada dowód na to, że PKS w Jeleniej Górze w tym czasie nie miał przesyłki do Wrocławia. Chcę jednak zaznaczyć, że istnieją przepisy, które mówią, że do przewożenia butli z gazem winien być przystosowany specjalny samochód, że razem z tymi butlami nie wolno przewozić innych towarów.

Mimo to w trudnej sytuacji materialnej ważny jest zdrowy rozsądek i rachunek ekonomiczny. Myślę, że nawet trzeba wysłać pusty star po gazy techniczne do Wrocławia, gdy brak ich mógłby spowodować nieobliczalne straty dla zakładu.

Stanisław Umański



Towarzysz nam i lekarzowi

Najczęściej, mówiąc o służbie zdrowia, myślimy przede wszystkim o lekarzach, zapominamy natomiast o ważnej roli pielęgniarek.

A przecież leczenie to nie tylko rozpoznanie choroby, to również wykonywanie wielu zabiegów przez średni personel lekarski. Trudno przedstawić pracę wszystkich pielęgniarek zatrudnionych w naszej przychodni, ale wydaje się, że na podstawie kilku wypowiedzi, czytelnicy zorientują się, jak bardzo ważne czynności wykonują na co dzień pielęgniarki.

IRENA ZAMKUTOWICZ — przełożona średniego personelu medycznego zatrudniona od 1970 roku.

— „Zajmuję się organizowaniem i koordynowaniem pracy wszystkich pielęgniarek. Odpowiadam za właściwe zaopatrzenie oddziałów w leki i środki opatrunkowe, za terminowe sporządzanie dokumentacji. Sprawuję nadzór nad stanem higieniczno-sanitarnym przychodni. Przygotowuję pogadanki, odczyty, których treścią jest popularyzowanie wśród załogi oraz młodzieży szkolnej wiedzy o sposobach zachowania zdrowia, działanie na organizm czynników szkodliwych, zwalczaniu nawyków.

Nasza przychodnia jest placówką szkoleniową dla młodzieży Liceum Medycznego. Tutaj przyszłe pielęgniarki pod moją opieką odbywają praktykę zawodową z zakresu higieny przemysłowej.

ANNA STAPOR — pracuje od 1972 roku.

— „Codziennie towarzyszę lekarzowi przy badaniach chorych. Wypisuję recepty, wypełniam druk i czasowej niedolności do pracy. Przygotowuję i opracowuję zestawienia o zachorowalności. Zajmuję się również

dyspensaryzacją, metodą czynnego poradnictwa. Metoda ta polega na wyodrębnieniu grupy osób, których stan zdrowia wymaga specjalnej troski i opieki lekarskiej. W naszym zakładzie dwustu pracowników objętych jest dyspensaryzacją. Są to osoby, u których stwierdzono między innymi chorobę wieńcową, nadciśnienie tętnicze, chorobę wrzodową żołądka i dwunastnicy. Dokumentacja tych chorych prowadzona jest na ogólnie używanych kartach lekarskich, posiada jednak dodatkowe oznaczenia.”

TERESA OLCHÓWKA — 22 lata pracy w zawodzie pielęgniarskim.

— „Wykonuję zabiegi w gabinecie fizykoterapii. Do gabinetu zgłaszają się pracownicy, którym lekarze zalecają zabiegi światłolecznice lub elektrolecznice. Gabinet fizykoterapii wyposażony jest w nowoczesne i sprawnie funkcjonujące aparaty. Na szczególną uwagę zasługują diadyna i mikromasaż, elektroterapia, solux, lampy kwarcowe, aparat do elektrodiagnostyki. Metodą fizykoterapii leczymy schorzenia neurologiczne, laryngologiczne, reumatologiczne i inne.

J. T.

W numerze 8 „Wspólnego Celu” pisaliśmy o zimowisku w Janowie nad Nysą w CSRS. Prezentowane zdjęcie przedstawia Haslerową Hute, schronisko zakładowe Spółana z Neratowic, gdzie wypoczywała aktywnie 32 osobowa grupa naszej młodzieży. Otoczone świerkowymi lasami Gór Izerskich było świetną bazą wypadową do poznania otaczających okolic Jablonca i Liberca. Fot. D. A.



Aktywny wypoczynek

Wprawdzie do sezonu urlopowego jeszcze mamy trochę czasu, lecz zanim podejmiemy decyzję, gdzie będziemy w tym roku wypoczywać, nad morzem czy nad mazurskimi jeziorami, to już teraz możemy skorzystać z bogatej oferty wypoczynku niedzielnego. W kilku kolejnych numerach gazety przedstawiamy niektóre ciekawe propozycje PTTK zorganizowanego wypoczynku w dni wolnych od pracy.

Klub Turystów Pieszych „Dreptak” przy zakładowym oddziale PTTK realizując opracowane na rok bieżący plany imprez, wprowadził nową atrakcyjną formę aktywnego wypoczynku. Prawie w każdą niedzielę, poczynając od miesiąca lutego organizuje wyjazdy autokarowe na miejsce startu ciekawej pieszej wycieczki.

Wycieczki te organizowane są w atrakcyjne pod względem krajoznawczym, często uczestnikom mało znane rejony Karkonoszy, Rudaw Janowickich, Gór Kaczawskich, Gór Izerskich leżących wokół Kotliny Jełenogórskiej. Oprócz aktywnego wypoczynku na pieszej wycieczce w czystym górskim powietrzu często we wspianym słońcu (czasem i we mgłę) uczestnicy, członkowie naszej załogi i ich rodziny, zapoznają się z ciekawymi schroniskami PTTK, szlakami górskimi, tworami przyrody nieożywionej, a wspianiem widoki dają bardzo dużo zadowolenia i dużo miłych wrażeń. Grupę wycieczkowiczów prowadzi przewodnik turystyczny, przewodnicy turystyki lub nasi koledzy turyści o wieloletnim stażu. Udział w tych wycieczkach to także wspianiem wypoczynek, regenerujący zdrowie i siły.

Dotychczas odbyły się następujące wycieczki:

25 lutego br. wyjazd autokarem do Bierutowa — Wang (ciekawym za bytkowo drewniany kościół fomański z około 1200 roku sprowadzony do Bierutowa z Norwegii w poł. XIX w.). Dalej przejście piesze przez Polanę (1067 m) do ciekawego rezerwu przyrody w Kotle Małego Stawu, do schroniska „Samotnia”. Tą samą drogą powrót do autokaru. Ilość uczestników 18 osób. Kierownik wycieczki kol. Jan Susabowski.

4 marca br. wyjazd autokarem do Bierutowa, dalej przejście przez Polanę do schroniska „Strzecha Akademicka” i dalej na Równię pod

Snieżką do schroniska „Pod Snieżką”. Ze Strzechy Akademickiej wspaniały widok na Mały Staw i Samotnię. Tą samą drogą powrót do Bierutowa i autokaru. Ilość uczestników 12 osób. Kierownik wycieczki kol. Stanisław Wojtusik.

11 marca br. wyjazd autokarem do Szklarskiej Poręby Górnej. Dalej przejście szlakiem czerwonym przez wodospad Kamińca (najwyższy wodospad polskiej części Karkonoszy, woda spada z wysokości 27 m) do Hali Szrenickiej, schroniska PTTK (obok schroniska bardzo dobre tereny narciarskie). Powrót do Szklarskiej Poręby do stacji dolnej wyciągu krzesełkowego na Szrenicę. Ilość uczestników 21 osób. Kierownik wycieczki kol. Stanisław Wojtusik.

18 marca br. wyjazd autokarem przez Podgórzyn i Borowice, dalej drogą Sudecką do skrzyżowania ze szlakiem niebieskim. Stąd pieszko na Przełęcz Karkonoską (1198 m) — dawne przejście graniczne do Czechosłowacji — do schroniska „Odrodzenie”. Potem czerwonym granicznym szlakiem tzw. Drogą Przyjaźni obok „Śląskich Kamieni” (1405 m), stąd „Koralową Szejką” do Jagniatkowa i autokaru. Ilość uczestników 15 osób. Kierownik wycieczki kol. Janusz Łapin.

25 marca br. wyjazd autokarem do Janowic Wielkich. Stąd przez Rudawy Janowickie szlakiem zielonym do ruin zamku Bolców (zamek piastowski wbudowany w gniazdo granitowych skał z XIV w. przez książąt Świdnicko-Jaworskich, zniszczony w 1433 r. jako ostoja śląskich husytów, odbudowany w XVI w. przez sekretarza Zygmunta Starego, spalony przez Szwedów w 1643 r.). Dalej szlak zielony przechodzi w Góry Sokole (Sokolnik 642 m, Krzyż na 654 m) do malowniczego schroniska „Szwajcarka”. Znad schroniska malownicza panorama Rudaw Janowickich, a ze szczytu Krzyżnej jedna z najrozleglejszych panoram całego pasma Karkonoszy. Powrót do Karpnika i autokaru. Ilość uczestników 12 osób. Kierownik wycieczki kol. Jan Susabowski.

Podając jako przykłady odbyte już wycieczki, które mają swoich stałych uczestników, zachęcamy pracowników naszego zakładu i ich rodziny do udziału w następnych tego typu imprezach. Ruch na świeżym powietrzu to regeneracja sił i wspaniały zdrowy wypoczynek.

Blizszych informacji o przyszłych imprezach można uzyskać w biurze Oddziału PTTK — tel. 177 i wywieszonych afiszach. Zachęcamy do aktywnego i ciekawego wypoczynku.

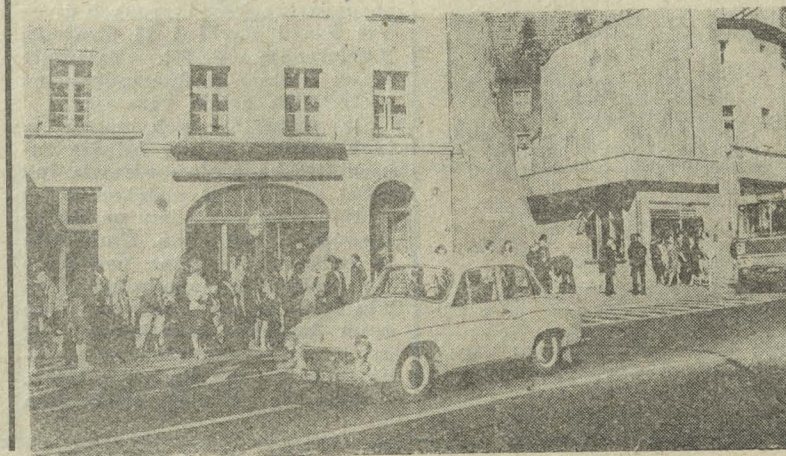
Z. Rzeźniowiecki

Krzyże Kawalerskie

(Dokończenie ze str. 1)

Alojzy Andrzejewski z oddziału przygotowań wiskoz, Mieczysław Bachorski z oddziału elany, Piotr Cieplis z laboratorium badawczego, Wacław Florczyk z oddziału belowa czek, Wacław Kokociński z działu bhp, Stanisław Kozar b. redaktor na czele „Wspólnego Celu”, Józef Pałka z działu głównego mechanika, Zbigniew Turski z działu zbytu, Józef Wojnarowski z wydziału elektrycznego, i Zbigniew Zienkiewicz z Zakładu Modernizacji i Remontów Chemitex-Remod.”

Stefan Karski



ROMANTYSCIE NIE DO GINKI DO GINKI

Dwie drogi do pracy

Jeżeli nie ma się ważnej przepustki uprawniającej do wejścia na teren zakładu, od czego są parkany, pomyślał Henryk Boguszewski, pracownik PMIR. Wchodził więc przez dłuższy czas przez zakładowy parkan, a wracał przez portiernię, w tłumie łatwiej było się przecisnąć.

W myśl przysłowia „nosił dzban wodę tak długo...” również i Henryk Boguszewski od 21 marca br. chodzi do pracy przez portiernię, lecz za przechodzenie przez parkan poniesie zasłużoną karę.

A jaka to będzie kara dowiemy się od kierownictwa PMIR, może ona będzie również ostrzeżeniem dla innych pracowników, którzy stosują podobne metody. E.A.

Potrzeba kontroli-

Golębki z mięsem i ryżem stały się po pularnym daniem śniadaniowym w naszych garniturkach. Kupujemy je na sztućki, nie na wagę, mogą więc być większe i mniejsze. Płacimy za nie zawsze jednakową cenę. Nie możemy jednak być pewni, że płacimy za pełnowartościowe danie garniżeryjne, skoro w stołówce, gdzie się je przygotowuje nie ma pełnej kontroli. Tego przykładem może być fakt, że w dniu 21 marca br. Wiesława Kuziak, pracownica zakładowej stołówki o godz. 5.50 usiłowała wynieść do domu owe golębki i ziemniaki. Z tego wniosku, że większa kontrola przy przygotowywaniu posiłków jest konieczna, abyśmy my, konsumenci nie byli nabywani w przysłowiową butelkę. E. A.

Podziękowanie

Pierwszego kwietnia br. Krystyna Szarkowska odeszła na emeryturę. Kiedy w 1970 roku rozpoczęła pracę w wydziale mechanicznym, nie była już młoda. Do podjęcia zatrudnienia zmusiły ją warunki życiowe. Krystyna została bowiem jedyną opiekunką wnuczki Marleny. Bała się wówczas, czy pracując zawodowo podoba obo wiążkom z wychowaniem tak małego dziecka.

Obecnie Marlena ma 13 lat, uczy się dobrze, jest radosna i pogodna. Co roku chętnie wyjeżdża na kolonie do Sarbinowa, a w czasie tegorocznych ferii zimowych razem z innymi dziećmi zwiedzała Warszawę.

Krystyna odchodząc na emeryturę oddała redakcji prośbę, aby za pośrednictwem naszej gazety podziękować przede wszystkim przewodniczącemu Rady Zakładowej Edmundowi Zielińskiemu i sekretarzowi radcy Jadwidzie Belgier za długoletnią pomoc i życzliwość.

Spełniamy prośbę Krystyny Szarkowskiej a przy okazji życzymy jej zdrowia oraz długich i szczęśliwych lat życia.

Nieczynne WC

Od dłuższego już czasu nieczynne jest WC znajdujące się przy szatni, gdzie przebiegała się pracownicy oddziału regeneracji ługu. Ktoś wpadł na pomysł, aby zabić WC gwoździem, tak najlepiej, bo i sprzątać nie trzeba, i przynajmniej nikt tam nie może zaglądać, a co najważniejsze straciło to pomieszczenie swoje pierwotne przeznaczenie. Chodzą więc pracownicy oddziału gdzie mogą, choć to nie bardzo wygodne lecz konieczne. Dlatego prosimy kierownictwo oddziału o umożliwienie nam ponownego korzystania z WC znajdującego się przy szatni.

Oset.

Na emeryturze

Halina Zarczyńska pracowała w naszym zakładzie 30 lat. Od trzech lat jest na emeryturze. Dlatego, że zawsze miała czas na pracę społeczną, oprócz pracy zawodowej, i dzisiaj również nie brak jej zajęcia. Już drugą kadencję działa w Komitecie Blokowym nr 1 w Jeleniej Górze.

Wybrali ją mieszkańcy ul. Spółdzielczej. Halina od 26 lat mieszka w bloku przy tej ulicy, za wszystkich lokatorów i oni ją znają.

Systematyczna, codzienna praca Komitetu przynosi widoczne efekty. Coraz więcej budynków przy ulicy Transportowej czy Podwale ma nową elewację, naprawione dachy, wymienione rynny. Coraz częściej sami lokatorzy dbają o tereny przygryzłe do posesji. Zwiększa się ilość trawników i kłombów. Praca w Komitecie Blokowym, pomimo że zabiera dużo czasu, sprawia Halinie wiele radości. Czuje się znowu potrzebna. Do zakładu przychodzi bardzo rzadko. Inne teraz sprawy ją absorbują.

J. M.

Nasi korespondenci i czytelnicy piszą

Uratować to - co się da...

Cieszy się serce i dusza raduje, gdy budowlani naprawiają nasze budynki, rynny, okna, czy malują hale. Smucić się jednak trzeba, kiedy niszczy się złozone przez nich cement i inne materiały budowlane. Leżące worki cementu i kupy piasku, które są złożone przed wejściem do oddziału

Regeneracji Ługu (od strony warsztatów mechanicznych) kiedyś nawet były przykryte folią. Dziś wiatr folię podarł, a worki cementu, które leżą bezpośrednio na ziemi rozmokły i zostały zniszczone. Woda rozmyła również złożony tam piasek. Kto odpowiada za marnotrawstwo cennych materiałów budowlanych. Z takim pytaniem zwracam się do wydziału budowlanego antykorozyjnego z myślą, że zabezpieczy to co da się jeszcze uratować.

Mn

Nie zależy na pracy

Transport samochodowy boryka się z poważnymi trudnościami tak na odcinku braku części samochodowych, jak i z powodu wyeksploatowanego taboru przestarzałego, który jest naprawiany i latany systemem gospodarczym. Pracownicy długo pracujący na warsztacie samochodowym podchodzą do pracy z sercem, dając z siebie wszystko, aby ten nasz transport do brzo pracował i wykonywał swoje zadania, natomiast nie wszyscy są solidni i pracowici i co gorsze ich zachowanie i postawa ma dużo do życzenia.

Takim pracownikiem, niedawno zatrudnionym, jest Stanisław Suwała, który pracuje

w jeszcze nie cały rok jako mechanik samochodowy i ma dość wysoką 8 grupę, jednak już trzykrotnie nie przyszedł do pracy po kilka dni bez żadnego usprawiedliwienia. Widwany był w mieście pijany, a do pracy nie przychodził. Mimo wszystko kierownictwo jakoś darowało mu te pijaństwa po raz trzeci i nadal pracuje, tylko nie wiadomo nigdy na jak długo. On sam oświadcza do współpracowników, że nie zależy mu na pracy tylko na Domu Chemika, bo nie ma gdzie mieszkać.

Taka historia psuje mocno krew pozostałym mechanikom a nawet kierowcom. Innych się karze za jeden dzień nieobecności i to bardzo sumiennych i dobrych pracowników, a takiemu bumelantowi po raz trzeci daruje się nieobecność z powodu pijaństwa.

MJ.

Święto bez laurów

(Dokończenie ze str. 1)

niksi szkodliwie dla zdrowia. Na podstawie zebranego materiału sporządza się karty charakterystyki stanowiska pracy. Zawiera ona dokładny opis czynności wykonywanych przez pracownika, ocenę fizjologiczną pracy, ocenę higieniczno-sanitarną warunków pracy oraz określenie występujących na danym stanowisku czynników szkodliwych, ich natężenia i czasu działania.”

JAKA JEST PODSTAWOWA DZIAŁALNOŚĆ PRZYCHODNI?

— „Tendencją współczesnej ochrony zdrowia jest przede wszystkim działalność zapobiegawcza w każdej fazie opieki zdrowotnej. Stąd też i w naszej przychodni ogromną wagę przypisujemy profilaktyce w pełnym tego słowa znaczeniu. Jest to działalność nie zmierzająca w kierunku umocnienia zdrowia, jak najwcześniejszego wykrycia i rozpoznania choroby w celu podjęcia właściwego leczenia oraz tzw. postępowanie rehabilitacyjne, czyli działalność do ograniczenia skutków choroby.

Praktycznie działalność profilaktyczną realizowana jest między innymi po przez systematyczne prowadzenie badań okresowych, stosowanie preparatów witaminowych, zabiegów w naszym gabinecie fizykoterapii oraz leczenie sanatoryjne w ramach urlopu profilaktycznego.

W przychodni działają dobrze wyposażone w sprzęt medyczny poradnie. Codziennie z porad specjalisty

cznych korzysta średnio 200 pracowników.”

Wiadomo, że w naszym zakładzie stale poprawiają się warunki pracy, zmniejsza się ilość wypadków.

CZY PAN DOKTOR UWAŻA, ŻE STAN ZDROWIA POPRAWIA SIĘ SYSTEMATYCZNIE?

— „Nie łatwo odpowiedzieć na to pytanie, ponieważ już samo pojęcie zdrowia jest trudne do zdefiniowania. Gdyby nawet przyjąć, że zdrowie to zdolność niedopuszczenia do choroby, przystosowanie organizmu do środowiska, to i wówczas nie wiadomo jak ustalić granice zdrowia i choroby w sytuacjach wątpliwych. Można co prawda za chorobę uznać tylko strony patologiczne rozpoznane przez lekarza badaniami fizykalnymi. Wiadomo jednak, że niektóre przypadki mogą być wykryte dopiero przy pomocy specjalnych badań diagnostycznych. Istnieje ponadto kwestia subiektywnych dolegliwości pacjentów, które nie zawsze znajdują potwierdzenia w badaniach lekarskich. W naszej przychodni postępujemy się uproszczonymi miernikami zdrowia, które mają tę zaletę, że są łatwo dostępne. Są to tak zwane „mierniki negatywne” oparte na ilości zachorowań, rodzajach najczęściej występujących chorób. Gdyby wziąć pod uwagę współczynnik absencji chorobowej, to należałoby stwierdzić, że ma on tendencję wzrostu, ale w grupie wypadków i urazów poza pracę.

Wydało mi się, że bardziej pełny obraz stanu zdrowia załogi można byłoby uzyskać, gdyby przychodnia o prócz danych z badań profilaktycznych posiadała więcej informacji o samych pracownikach, o ich warunkach mieszkaniowych i ich wypoczynku.

Notowała J. Trzeciakowa.

WIADOMOŚCI SPORTOWE



Otwarcie sezonu piłkarskiego

Nie udało się otwarcie sezonu piłkarskiego w Jeleniej Górze z uwagi na to, że boisko nie nadawało się do gry spotkania inauguracyjnego sezonu o mistrzostwo kl. „W” pomiędzy zespołami Karkonoszy I b a Orlim Lubawka. Spotkanie zostało rozegrane na boisku bocznym, które nie stwarzało zbyt dużych możliwości do przeprowadzenia normalnej gry. W tych warunkach lepszym zespołem okazał się Orzeł, który wygrał to spotkanie 2:1. Do przerwy Karkonosze prowadziły 1:0 ze strzału Zebraka.

Trener Niedźwiedzi wystawił w zespole rezerwowym następujących zawodników: Widecki, Gajlewicz, Kowal, Kramarczyk, Miśkiewicz, Pierkowski, Dutka, Ignatowicz, Kociniowski, Zebrak, Rokiciński. Skład zespołu wydawał się mocny, a tu taka niespodzianka. MK

Spotkanie z KS Bukowno

Spotkanie sparingowe rozegrane z Górnico-Hutniczym KS Bukowno zakończyło cykl przygotowań do sezonu wiosennego 1978/79. Spotkanie zakończyło się wynikiem 5:1 (1:1). Bramki uzyskali: Borkowski 3, Wilk 1, Ignatowicz 1, zespół wystąpił w

składzie: Należyty (Kawka), Gajlewicz, Miśkiewicz, Okoń, Charko, Sakowicz, (Zebrak), Dutka, Ignatowicz, Wilk, Kudyba (Kociniowski), Borkowski. W grze wyróżnił się Borkowski.

Dobrze zaprezentowali się juniorzy Karkonoszy w rozpoczętych rozgrywkach ligi okręgowej, wygrywając na wyjeździe w Nowej Soli z tamtejszym Dozametem 4:1. Zespół Karkonoszy prowadzi w tabeli rozgrywek. MK

Plan rozgrywek na wiosnę

TERMINARZ

rozgrywek piłki nożnej kl. „M” sezon 1978/79. Runda wiosenna.

22.04.79
PKS Odra Wrocław — Unia Racibórz
Metal Kluczbork — Miedź Legnica
Dozamet Nowa Sól — Bielawianka
Lechia Piechowice — Chemik Kędzierzyn
Viktoria Boguszków — MKKS Karkonosze
Stal Brzeg — Chrobry Głogów
Pogoń Prudnik — Pafawag Wrocław
29.04.79
Unia Racibórz — Pogoń Prudnik
Pafawag Wrocław — Stal Brzeg
Chrobry Głogów — Viktoria Boguszków
MKKS Karkonosze — Lechia Piechowice
Chemik Kędzierzyn — Dozamet Nowa Sól
Bielawianka — Metal Kluczbork
Miedź Legnica — Odra Wrocław
6.05.79
Miedź Legnica — Unia Racibórz

PKS Odra Wrocław — Bielawianka
Metal Kluczbork — Chemik Kędzierzyn
Dozamet Nowa Sól — MKKS Karkonosze
Lechia Piechowice — Chrobry Głogów
Viktoria Boguszków — Pafawag Wrocław
Stal Brzeg — Pogoń Prudnik
13.05.79
Unia Racibórz — Stal Brzeg
Pogoń Prudnik — Viktoria Boguszków
Pafawag Wrocław — Lechia Piechowice
Chrobry Głogów — Dozamet Nowa Sól
MKKS Karkonosze — Metal Kluczbork
Chemik Kędzierzyn — PKS Odra Wrocław
Bielawianka — Miedź Legnica
20.05.79
Bielawianka — Unia Racibórz
Miedź Legnica — Chemik Kędzierzyn
PKS Odra Wrocław — MKKS Karkonosze
Metal Kluczbork — Chrobry Głogów
Dozamet Nowa Sól — Pafawag Wrocław
Viktoria Boguszków — Stal Brzeg

PRZEPISY DLA TWOJEJ KUCHNI

tanie - smaczne - zdrowe

KRUCHE ROGALIKI DROŻDZOWE

1/2 kg mąki, 25 dkg margaryny, 1/2 szklanki śmietany, 8 dkg drożdży roz tartych z mąką na proszek, trochę marmolady owocowej, jajka do posmarowania, cukier kryształ do posypania.

Z mąki, margaryny, śmietany i drożdży zagnieść ciasto (nie dajemy do ciasta ani jajka ani cukru), uformować rulon i włożyć do zimnej wody, ciasto najpierw opadnie na dno, a po pół godzinie wypłynie na wierzch. Wówczas wyjąć ciasto na posypaną mąką stolnicę, dość cienko rozwałkować, wycinać niewielkie kwadraty, każdy smarować marmoladą i ukośnie zwijać, formując roga liki. Układać na blasze do pieczenia,

posmarowanej tłuszczem. Posmarować rogaliki rozbitym jajkiem i posypać cukrem kryształowym. Piec na złoty kolor w piekarniku nieco gorętszym.

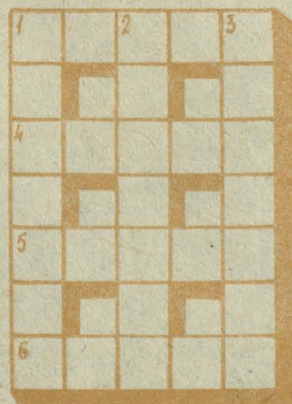
SALATKA Z FASOLKI PERŁOWKI
1 szklanka najdrobniejszej białej fasolki, 1 jabłko, 1 kiszony ogórek, 1 wymoczony i oczyszczony śledź, 3/4 szklanki pikantnego majonezu, zielona siekana pietruszka.

Namoczoną poprzedniego dnia fasolkę ugotować, odcedzić, uważając aby była miękka, lecz ziarenka w całości. Śledzia obranego pokroić w kosteczkę, wszystkie składniki połączyć i wymieszać z majonezem, doprawić sokiem z cytryny. Wyłożyć salatkę na salaterkę i posypać zielenią pietruszką.

PIONOWO:

antenat, celuloza, stronica, klarnet, amor.

Spśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Władysław Siatecki.



ROZRYWKI UMYŚLOWE

POD RED. J. NAWOJSKIEGO

ZNACZENIE WYRAZÓW

POZIOMO:

1. statek rybacki, 4. część zbroi dawnych wojów, 5. ponoć pańska na psim koniu jeździ, 6. zatoka Morza Czarnego.

PIONOWO:

1. jajka podrzuca, 2. wycieczkowiec, 3. w szachach posunięcie króla i wieży równocześnie.

Rozwiązanie krzyżówki należy skła dać w redakcji do końca kwietnia br. Wśród czytelników, którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Podajemy prawidłowe rozwiązania krzyżówki z numeru 7.

POZIOMO:

akces, tuk, talar, umowa, nylon, orion, tuz, amant.

Lechia Piechowice — Pogoń Prudnik

25.05.79

Unia Racibórz — Chrobry Głogów
MKKS Karkonosze — Pafawag Wrocław
Chemik Kędzierzyn — Pogoń Prudnik
Bielawianka — Stal Brzeg
PKS Odra Wrocław — Lechia Piechowice
Metal Kluczbork — Dozamet Nowa Sól
Miedź Legnica — Viktoria Boguszków

27.05.79

Unia Racibórz — Viktoria Boguszków
Stal Brzeg — Lechia Piechowice
Pogoń Prudnik — Dozamet Nowa Sól
Pafawag Wrocław — Metal Kluczbork
Chrobry Głogów — PKS Odra Wrocław
MKKS Karkonosze — Miedź Legnica
Chemik Kędzierzyn — Bielawianka

3.06.79

Chemik Kędzierzyn — Unia Racibórz
Bielawianka — MKKS Karkonosze
Miedź Legnica — Chrobry Głogów
PKS Odra Wrocław — Pafawag Wrocław
Metal Kluczbork — Pogoń Prudnik
Dozamet Nowa Sól — Stal Brzeg
Lechia Piechowice — Viktoria Boguszków

10.06.79

Unia Racibórz — Lechia Piechowice
Viktoria Boguszków — Dozamet Nowa Sól
Stal Brzeg — Metal Kluczbork
Pogoń Prudnik — PKS Odra Wrocław
Pafawag Wrocław — Miedź Legnica
Chrobry Głogów — Bielawianka
MKKS Karkonosze — Chemik Kędzierzyn

17.06.79

MKKS Karkonosze — Unia Racibórz
Chemik Kędzierzyn — Chrobry Głogów
Bielawianka — Pafawag Wrocław
Miedź Legnica — Pogoń Prudnik
PKS Odra Wrocław — Stal Brzeg
Metal Kluczbork — Viktoria Boguszków
Dozamet Nowa Sól — Lechia Piechowice

24.06.79

Unia Kędzierzyn — Dozamet Nowa Sól
Viktoria Boguszków — PKS Odra Wrocław
Pogoń Prudnik — Bielawianka
Lechia Piechowice — Metal Kluczbork
Stal Brzeg — Miedź Legnica
Pafawag Wrocław — Chemik Kędzierzyn
Chrobry Głogów — MKKS Karkonosze

Michał Klonowicz



Mistrzostwa wojewódzkie w zapasach

W dniach 10-11.03. br. na macie w sali sportowej Szkoły Podstawowej nr 6 odbyły się mistrzostwa województwa jeleniogórskiego w zapasach w kategoriach seniorów i juniorów. W poszczególnych kategoriach wagowych zwyciężyli i zdobyli tytuły mistrza województwa:

waga 45 kg — I miejsce Edward Szczygieł Agrosudety, II miejsce Mieczysław Ruszczyński Agrosudety, waga 48 kg — I miejsce Janusz Szymański Agrosudety, waga 52 kg — I miejsce Witold Sadowski Agrosudety, II miejsce Bernard Filipiński Karkonosze, waga 56 kg — I miejsce Andrzej Janicki Karkonosze, II miejsce Krzysztof Pardus Karkonosze, waga 60 kg — I miejsce Artur Malczewski Karkonosze, II miejsce Paweł Grabarczyk Agrosudety, waga 65 kg — I miejsce Leszek Łabuda Karkonosze, II miejsce Ryszard Gruszcak Karkonosze, waga 70 kg — I miejsce Donald Fluder Karkonosze, II miejsce Mirosław Mordasewski Karkonosze, waga 75 kg — Jerzy Malinowski I miejsce, II miejsce Wojciech Szydło wski Karkonosze, waga + 87 kg — I miejsce Andrzej Aleksandrak Karkonosze.

W kategorii seniorów tytuły mistrzowskie na rok 1979 zdobyli:

kaga 57 kg — Andrzej Melian Karkonosze, waga 62 kg — Ryszard Wiecek Karkonosze, waga 68 kg — Lechosław Wiecek Karkonosze, waga 74 kg — Adam Biernat Karkonosze, waga 82 kg — Stanisław Mazurek Karkonosze, waga 90 kg — Zdzisław Biernat Karkonosze.

W punktacji drużynowej walczyli tylko dwa kluby, gdyż nie zgłoszono do walki o tytuły mistrzów województwa drużyn KS Hutnik Pienś. W kategorii seniorów zwyciężyli za pańnicy MKKS Karkonosze 50 punktów przed WZKS Agrosudety 10 punktów. W kategorii juniorów zwyciężyli również zapasnicy MKKS Karkonosze 55 punktów przed WZKS Agrosudety 46 punktów.

Poziom zawodów dobry. W kategorii seniorów najładniejszą walkę stoczył Ryszard Wiecek. W kategorii juniorów najpiękniej walczyli zawodnicy w wadze 56 kg; Andrzej Janicki, który zwyciężył na punkty Krzysztofa Pardusa.

M. Kot.



Nr 3 (9)

kwiecień 1979 r.

Rok II

Jak przyspieszyć wzrost warzyw

W ostatnich latach do przyspieszenia wzrostu roślin, zaczęto powszechnie stosować folię polietylenową. Za jej stosowaniem przemawia wiele argumentów, jak niski koszt, łatwość i szerokie możliwości zastosowania w hodowli warzyw, kwiatów i truskawek itp.

Uprawę pod folią może rozpocząć każdy działkowicz, bez większego ryzyka. W trzech kolejnych numerach naszego dodatku, na piszemy o różnych sposobach sto-

sowania folii w uprawie.

Zaczynamy od uprawy POD PŁASKIM PRZYKRYCIEM FOLIĄ PERFOROWANĄ, bez użycia konstrukcji nośnej.

Zbiór takich warzyw gruntowych jak: salata, rzodkiewka, wczesna kapusta, marchew, cebula z dymki oraz ogórki, można przyspieszyć o 1-15 dni przy zastosowaniu folii. Technika uprawy nie różni się od zwykłej. Obsiany zagonek bardzo luźno nakrywa się folią, której brzości obsypuje się ziemią, tworząc w tym miejscu udeplone ścieżki. Używać należy folii perforowanej, jeżeli nie ma takiej w sprzedaży, dziurki w folii można zrobić np. dziurkaczem lub w inny sposób. W sprzedaży jest

folia cienka, nawinięta podwójnie na metrową rolkę przy szerokości 2 m doskonale nadaje się do przykrycia grządek o szerokości 150-160 cm, z pewną rezerwą na przysypanie ziemią brzegów. W zależności od pogody folię można zostawić na 3-5 tygodni. Folie zdejmować należy w pochmurny, ciepły dzień aby uniknąć skoków temperatury i wilgotności, które są szkodliwe dla upraw.

CIĄG DALSZY W NASTĘPNYM NUMERZE „KRECIKA” Irga Chłńska.

Co robić w kwietniu?

Pogoda w marcu nie była sprzyjająca dla działkowców, stąd w kwietniu mamy już zaległości z pracami wiosennymi.

Z warzyw najpierw powinniśmy wysiewać do gruntu rzodkiewkę, którą siejemy partiami co dziesięć dni, aby zapewnić sobie stały zbiór.

Z początkiem kwietnia czas już na siew grochu, najpierw siejemy groch gładki, groch pomorszczone nie później jak 7 dni po gładkim. Poza tym czas na marchew, pietruszkę, cebulę dymkę oraz siew wiosenny szpinaku i czosnku. ks.

Paragrafy do przestrzegania

§ 75 regulaminu Pracowniczego Ogrodu Działkowego w punkcie 2 ustala, że spalenie roślin, gałęzi, liści itp. na działce, może być dokonywane tylko w okresie od 1 października do 30 kwietnia, to znaczy w kolejnych 7 miesiącach: październiku, listopadzie, grudniu, styczniu, lutym, marcu i kwietniu. Spalenie powinno odbywać się w takich miejscach, by nie uszkodzić roślin na swojej i sąsiednich działkach oraz nie spowodować pożaru. Ognisko musi być wygaszone przed opuszczeniem działki.

Członek ogrodu ponosi odpowiedzialność za skutki nieprzestrzegania tych zasad. k.

„Krecika” redaguje zespół w składzie: I. Grała, E. Leszczeńska, Z. Franczak, E. Ludwinowicz S. Kozar.

23 lutego br. odbyło się w sali zakładowego ośrodka pracy ideowo-wychowawczej walne zebranie sprawozdawcze POD „Chemik”.

Na zdjęciu fragment prezydium zebrania (od lewej): zastępca dyrektora Kazimierz Łatka, wiceprezes zarządu POD „Chemik” Wiesław Podolak, prezes zarządu wojewódzkiego POD Jan Augustyński.

Stefan Piotrowski — przewodniczący zebrania, prezes zarządu POD „Chemik” Mieczysław Setkiewicz, sekretarz KZ PZPR Zbigniew Misztal.

Nasze ogrody liczą 262 działki o łącznej powierzchni 7,5 ha. Na tym terenie rośnie 2518 drzew owocowych, 3798 krzewów owocowych i ozdobnych, działkowcy mają 223 altany. W porównaniu z rokiem poprzednim jest to wzrost średnio od 6 do 10%.

Fot. Józef Chrobak



dostaw leków z produkcji krajowej o 11 procent i uporządkowanie zaopatrzenia w leki. Przewiduje się dalszy rozwój przemysłu służby zdrowia oraz umocnienie obsady lekarskiej.

„Abyśmy zdrowi byli”

Nasza przychodnia zakładowa zatrudnia obecnie 30 osób personelu medycznego w tym 9 lekarzy.

W przychodni są czynne poradnie: ogólne, stomatologiczne, neurologiczne, chirurgiczna i ginekologiczna.

Codziennie 20 pracowników ko-

rzysta z porad lekarskich, natomiast z zabiegów w gabinecie fizykoterapii 40 osób. W laboratorium analitycznym wykonuje się dziennie 50 analiz lekarskich a w gabinecie zabiegowym rucha panuje przez całą dobę. Pielęgniarki wykonują zastrzyki, zmieniają opatrunki, mierzą temperaturę itp.

Za ten trud i dobre serce, które personel naszej przemysłowej służby zdrowia wkłada po to, abyśmy w myśl przysłowia „zdrowi byli”, jesteśmy im niezmiernie wdzięczni. Sobie natomiast życzymy trochę krótszego czeka nia przed gabinetami, aby diagnozy i lekarstwa były skuteczne, abyśmy mniej chorowali, bo zdrowie to rzecz najważniejsza”. J.